

WYPRAWA ŻYCIA, A JEDNAK NIE TAK BARDZO EKSTREMALNA

I udało się! Po wielu staraniach zdołaliśmy wprowadzić w życie nasz plan odbycia długiej – i w założeniach ciekawej – podróży. Oczywiście rowerem!

Nasza wyprawa do Świnoujścia miała potrwać 7 dni. W tym czasie mieliśmy pokonać niemal 600 kilometrów. Plan został szczegółowo opracowany przez nauczycieli, którzy już wcześniej przebyli tę trasę i wiedzieli, jak sprawy się mają. Ścieżka rowerowa Oder-Neisse-Radweg (po niemieckiej stronie granicy – po polskiej stronie nie ma, niestety, takiej trasy, a szkoda) rozpoczyna się już w Czechach i biegnie wzdłuż rzek granicznych, jak wskazuje jej nazwa, aż do Bałtyku.

Oprócz nauczycieli opiekunów, w wycieczce (a może lepiej powiedzieć wyprawie?) uczestniczyła siódemka uczniów (w tym dwie dziewczyny!) Zespołu Szkół Zawodowych im. Górników i Energetyków Turowa w Zgorzelcu. To w tej szkole działa Klub Rowerowy, który ma już na swoim koncie kilka większych kilkudniowych wyjazdów (m. in. trasy Słubice – Zgorzelec (ponad 200 kilometrów), Zgorzelec – Neuzelle – Zgorzelec (ok. 330 kilometrów), Zgorzelec – Ostritz – Frydlant – Zgorzelec (ponad 100 kilometrów}), a także wiele innych, jednodniowych.

My rozpoczęliśmy nasz „tour” oczywiście w Zgorzelcu, wyruszając z Mostu Staromiejskiego. Wyjazd: 8 czerwca 2013, godzina 10.00 Oczywiście wszyscy obecni – nikt nie zawiódł.

Trasa – podzielona na siedem etapów – zakładała nie tylko jazdę rowerem, ale również zobaczenie nowych, ciekawych miejsc. Pierwszego dnia dojechaliśmy do Bad Muskau i Łęknicy. Dziś na pewno możemy polecić wszystkim zwiedzenie parku i pałacu mużakowskiego (znajdują się na liście dziedzictwa UNESCO). Następnego dnia dotarliśmy do Gubina i Gubina. Tam do zwiedzenia (dla osób o mocnych nerwach) pozostaje Plastinarium, o którym można znaleźć informacje również w Internecie. Można je zwiedzać od piątku do niedzieli. Na następnym etapie do Frankfurtu i Słubic warto było zatrzymać się w leżącym nieopodal ścieżki zabytkowym klasztorze Neuzelle. Okazuje się, że pomyślano tam również o polskich turystach, dając im możliwość zwiedzania obiektu z polskim komentarzem. Czwarty dzień to jazda właściwie wyłącznie po wałach przeciwpowodziowych, po których wiedzie ścieżka rowerowa. Na koniec dnia docieramy do Hohenwutzen i Cedyni. Po drodze podziwiamy pomnik upamiętniający bitwę pod Cedynią. Piąty dzień to przejazd niemal pod Szczecin, chociaż ścieżka odbiega to od granicy ku zachodowi. Docieramy do Perkun, niewielkiego miasteczka, w którym znajduje się małe muzeum granicy polsko-niemieckiej. Położone jest przy pałacu, który jest obecnie remontowany. Kolejny, szósty już dzień to jazda przez lasy i niewielkie miejscowości położone w pobliżu granicy, choć tej już nie widać. Docieramy do Ueckermuende – starego portowego miasteczka nad Zalewem Szczecińskim. Niewątpliwie warto je zobaczyć, chociażby ze względu na urokliwe centrum, port, czy też ZOO (którego jednak nie mieliśmy możliwości zwiedzić). No i wreszcie ostatni dzień naszej podróży. Przed nami droga do Świnoujścia – naszego celu. W pierwszej części trasy przejeżdżamy przez malownicze rozlewiska z mnóstwem dzikich ptaków wodnych. Dojeżdżamy do zabytkowego Anklam, by stamtąd udać się na północ, do jedynej w tej okolicy mostu, przez który przedostajemy się na wyspę Uznam. A stąd już coraz bliżej do Świnoujścia. Docieramy do celu późnym popołudniem, przekraczając granicę nowo powstałym odcinkiem ścieżki rowerowej (o czym dowiadujemy się od tubylców). I stajemy na mecie naszej wyprawy!

Stąd trzeba już tylko wrócić do Zgorzelca. Tym razem odbywamy podróż pociągiem. Jednak już padają głosy o tym, że trzeba będzie pokonać tę trasę również w drugą stronę. Czemu by nie? Może uda się i to. A tymczasem polecamy taką wycieczkę wszystkim fanom roweru! Naprawdę warto spróbować.

Na zakończenie chcielibyśmy wyrazić nasze podziękowania instytucjom, które wspomogły finansowo naszą wyprawę, a wśród których znalazły się Starostwo Powiatowe w Zgorzelcu, Gmina Miejska Zgorzelec oraz Gmina Zgorzelec. Bez tej pomocy zdecydowanie trudniej byłoby zorganizować tak duże przedsięwzięcie.

mgr Zbigniew Kazimierczak